

Kiedy prusak przed wojną chciał zdemoralizować upodlić polskiego wyrobnika, to celowo budował dla niego koszaży wspólne dla mężczyzn i kobiet

Nic dziwnego, że co rok, powracała fala wychodźców do kraju na zimowe leże, a przynosiła z sobą marki niemieckie i upominki żywe. Szwab celowo to robił, bo wiedział, że upodlić, to znaczy — osłabić.

Ten właśnie cel miał na względzie.

Kiedy spotykam obecnie rodziny, małżeństwa młode i t. zw. „kwaterników“ to mi się przypominają te koszaży niemieckie. Kwestja „kwaterników“ w Zagłębiu — to cały problem społeczny, otwarty, czekający na załatwienie.

Świeżo jestem pod wrażeniem wypadku niezwykłego, jaki miał miejsce przed samymi świętami na jednej kolonii.

Oto „kwaternik“ do tego stopnia opanował sytuację w rodzinie, że pobił właściciela mieszkania, i wspólnie, co najciekawsze, z żoną owego robotnika wyrzucili męża i ojca dwojga dzieci i pod groźbą zabicia go nie pozwalają mu zjawić się we własnym mieszkaniu, obok własnej żony i własnych dzieci. „Kwaternik“ objął w posiadanie całą rodzinę — dom, żonę, dzieci i wszystko, co tylko było martwego lub żywego. A męża, ojca i właściciela domu za kołnierza i na śnieg. Dopiero teraz zaczęły się awantury, alarmy na posterunku policji, protokoły i zeznania takie, które gdy się okażą prawdziwymi, będzie miał coś do powiedzenia... prokurator. Zaznaczę przytem, że w rodzinie tej jest również 15-letnia dziewczyna, córka właściciela domu.

Wspomniałem, że kwestja „kwaterników“ to cały problem społeczny. Czy jednak Towarzystwa węglowe ze względów czysto społecznych, nie mogłyby przeznaczać domów specjalnie dla samotnych, gdzie za niską opłatą miałiby ci ostatni zabezpieczony „wikt i opierunek“. Dopóki coś nie będzie zrobione pod tym względem „kwaternik“ pozostanie nadal jako siła odszkodowa, jako ferment społeczny, skierowany na rozsadzanie rodzin i małżeństw robotniczych.

Mam nadzieję, że odtąd żadna uczciwa, szanująca się rodzina, nie będzie trzymała u siebie t. zw. „Kwaternika“.

Ci ostatni mogą znaleźć schronisko w mieszkaniach starych wdów, które często utrzymują się i to w sposób uczciwy z obsługiwaniami swoich sublokatorów

Hallo! Hallo!

Z dnem 1-go stycznia r. 1934 zakładam Kasę Pogrzebową w naszej parafji, Założona będzie przy III Zakonie, jako instytucja czysto kościelna.

Cel — zapewnienie sobie uczciwego pogrzebu chrześcijańskimi środkami, dostępnymi nawet najuboższym osobom.

Jakie składki wpłacają ubezpieczeni? Wpisowego 1 zł. (jednorazowo), a składki miesięcznej 50 groszy. Każda osoba ubezpieczona w Kasie pogrzebowej otrzymuje książeczkę, legitymację członkowską, w której zapisuje się składki członkowskie.

Co Kasa daje ubezpieczonym?

Otóż przez 6 miesięcy od dnia ubezpieczenia zwraca jedynie składki członkowskie. To znaczy, gdy ubezpieczony umiera w ciągu 6 miesięcy od daty ubezpieczenia się, Kasa zobowiązana zwrócić rodzinie zmarłego składki członkowskie, które wpłacał za dwa miesiące 1 zł. — za 6 mies. — 3 zł.

i 1 zł. wpisowego — czyli 4 zł. Kasa zwraca rodzinie jeśli ubezpieczony umarł w ciągu pół roku od dnia ubezpieczenia się w Kasie.

Począwszy od 7 miesiąca aż do 24 miesiąca od dnia ubezpieczenia Kasa Pogrzebowa zapewnia ubezpieczonemu obecność księdza na pogrzebie z domu i na cmentarz, nabożeństwo, egzortę — rodzina w danym wypadku opłaca tylko służbę kościelną — organistę, kościelnego, grabarza oraz zamawia światło. To Kasa daje gdy ubezpieczony umiera w czasie od 7 do 24 miesiąca od daty ubezpieczenia — w tym czasie ubezpieczony mógł wpłacić do Kasy najwyżej 12 zł. składek (za 24 miesiące po 50 gr.) i 1 zł. wpisowego, a więc razem 13 zł. — a ma już zapewnioną obecność księdza na pogrzebie z domu do kościoła, nabożeństwo, i odprowadzenie przez księdza na cmentarz, oraz egzortę. Począwszy od 25 miesiąca od daty ubezpieczenia się, Kasa urządza cały pogrzeb (I-ej klasy).

Ksiądz idzie na miejsce i na cmentarz, nabożeństwo, egzorta, opłacanie służby kościelnej, światła, grabarza i oprócz tego Kasa wypłaca rodzinie zmarłego 25 zł. gotówką na trumnę.

Na takich zasadach rozwija się b. dobrze Kasa Pogrzebowa w Zabkowicach, Pogoni, Zagórze, obecnie zakładają Kasę parafje: Nowy i Stary Sielec Na Śląsku w każdej parafji jest zorganizowana Kasa Pogrzebowa. W ten sposób każdy członek Kasy przez wpłacane 50 groszy składki miesięczne zabezpiecza sobie uczciwy i godny chrześcijański pogrzeb.

Kto będzie sobie życzył zapisać się na członka Kasy Pogrzebowej w naszej parafji, niech się zgłosi do kancelarji parafjalnej, celem załatwienia formalności i otrzymania legitymacji członkowskiej.

480 metr. pod ziemią 130 HP. pompy na kop. Juljusz.

Siedzę umarłym na ciebie i duszy
W głębi ziemi, w pośród czarnej głuszy
Żyjąc, umarłym jestem jakby w grobie
Cicho, spokojnie pędzę, życie sobie.

Zdała od świata, od życia i ludzi
Ciszę mą tylko szum motorów budzi
Tępienie węgla, czasem jęk znów głuchy
Strzału górnika zaostrzy me słuchy.

Tęsknię tu bardzo za słońcem promieniem
Gwiazdką, księżycem, cudnem jego cieniem,
Tęsknię za ludźmi, przeraża mnie głusza
Która pragnienia do życia mi zdusza.

Niecierpliwie czekam dniówki końca
Gdzie ujrzę księżyc lub promienie słońca
Gdzie głusza znika przed ptasząt ćwierkaniem,
Lub miłym uchu zegara cykaniem.

„Szczypta“